







Różne serca.

Roman z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Niewdzięczna z siebie istota — zawołała pani Brandon — zasnuła nas zawód przez ciebie domnany; dałabym dużo za to, żeby ci był oszczędzony.
— Majątek nioby w tym razie nie zaszył. Macie do czynienia z ludźmi, dla których pieniądze nie przedstawia wartości.
— Muszą być bardzo dumni.
— Są nimi niewątpliwie. Przypuszczacie, iżbym mogła oplakiwać stradającą Derstala, gdyby przez chciwość okazał się uległym? Pogardzałabym nim wówczas. On taki szlachetny, wspaniałomyślny, prawy, czy podobnie, żeby klamał przedemną? Jak zdolasz dziewczyno, Henryku, że agent polityki nie udziela fałszywych wieści z twego natobnienia?
— Susy!
Pobiegła do brata, rzuciła mu się w objęcia i spoglądała na niego z żalem.
— Wybac! Tracę głowę, przysięgam jednak, że prawdziwie są otrzymane domosiecia.
— Lepiej zrobić; dowiedź ci tego. Zadzwoń na lokaja.
— Powóz gotów? — zapytał.

— Stoi przed gankiem.
— Póki nie przekonasz się naocznie, póty nie uwierzysz. Zobacz sama i osądź, że nie jestem fałszywym prorokiem, że twój mąż oszukuje cię niegodnie.
— Niech i tak będzie — odparła Zuzanna — nie mogłabym znieść długo tej niepewności.
Wsiadli do powozu i odjechali.
Była godzina czwarta, gdy Derstal zaprodukowawszy Ewie główne ustępy swojej opery, zwrócił się z pytaniem wejrzeniem do siedzącej obok niego śpiewaczki.
— To bardzo piękne, Oliwierze — mówiła artystka — piękniejsze nawet, niżeli się spodziewałam. Laviron miał słuszną, twierdząc, iż sięgasz niemal do ideału sztuki... Mamy przecież arcydzieło muzyki francuskiej; ożemże mglisty mistycyzm szkoły niemieckiej i brutalny realizm szkoły włoskiej obok tej pełnej potęgi i poezji?
Uśmiechnęła się słodko i dodała:
— Nie można ci już żadnych stawiać zarzutów. Stworzenie takiego dzieła nagradza wszystkie uchybienia.
— Masz wyrozumiałość prawdziwej przyjaciółki, a entuzjazm wielkiej artystki — odparł Derstal z pokorą. — Cieszy mnie podobna z twojej strony ocena utworu; mimo-łowi nasuwała się niejedna jeszcze wątpliwość.
— Bądź dobrej myśli; uznanie krytyki

zarówno jak i publiczności zdobydziesz urodym tematów i harmonijom ich rozwinięciem. Pomyślał, że mógł nie dokończyć partytury! Jakiej zbrodni dopuściłby się ci, którzy stawiali temu przeszkodę!
— To też wdzięczny jestem kobiecie, która dozwoliła mi dzieło dokonać szczęśliwie!
— Twojej młodej małżonce?
— Tak jest. Zmuszona była z tego powodu ponieść niemałą ofiarę. Dla towarzyszenia mi w odludnem schronieniu porzuciła rodzinę, swój dom, swoich przyjaciół, swoje zbyt wysokie nawiązanie. Ulatwiła zadanie, wyzwalając myśl moją z krapujących ją więzów.
— Będzie za to nagrodzona twoim tryumfem — odpowiedziała artystka wzruszona. — Zazdroszczę jej, że mogła poświęcić się dla ciebie, mój przyjacielu, ale tylko tego jednego zazdroszczę...
— Wiem, że jesteś najszlachetniejszą z kobiet.
Wstał, jakby chcąc inny kierunek nadać rozmowie.
Te dwie istoty, kochające się niegdyś namietnie, dziś tylko łączyła wspólność artystycznych celów. Ewa jednak nigdy nie była piękniejszą, a Derstalowi zadowolenie z dokonanej pracy nadawało wyraz wznieśli.
Nie patrzyli na siebie nawet; odgdy zamilkły tony fortepianu, przymus jakiś zdawał się ciążyć na nich.
— No, Oliwierze, trzeba ci odejść —

— rzekła Ewa — jeśli posłuchasz mojej rady, nie powrócisz tu więcej. Możemy spotkać się w teatrze, bo temu nie będzie miał nikt nie do zarzucenia.
— Pragnęłam oświadczyć ci się z tobą, droga Ewo, chciałem poznać cię z sobą, jaką przyrzekałaś wykonać na scenie. Było to jakby obowiązkiem wdzięczności z mojej strony. Tyle ci dłużny jestem...
— Nie mówmy o tem nigdy — przerwała Ewa — taki jak ty człowiek sobie wszystko zawniósł. Przywilejem geniuszu jest potrzeba wywołania się z krapujących więzów, narzucanych przez ludzi pospolitych. Wielki poeta, wzniosły muzyk, świetny malarz nie myśli, nie czuje, nie żyje na modłę wszystkich innych. Należy uwzględnić kapersy i fantazje artystów pod warunkiem, że nagrodzą to światu, tworząc arcydzieła.
Buchem pieszczotliwym, zdradzającym żywione dla niego uwielbienie, śpiewaczka ujęła Derstala pod rękę, prowadziła go ku sieni, a przystanęszy na chwilę i spoglądając zaskawionemi oczyma, dodała:
— Zresztą cokolwiekbyś mi z tego wyraził, Oliwierze, widząc cię nieszczęśliwym, cierpiącym, musiałabym o wszystkim zapomnieć; pragnęłabym jedynie nieść ci pociechę i ulgę.
Z głębokiego wzruszenia niezdolny przemówić słowa, artysta pochylił się nad młodą kobietą i złożył na jej ozołe braterski pocałunek. Trzymając partyturę pod pachą, schodził ze schodów pełen radości. Odnalazł wiarę w

siebie, odzyskawszy poparcie i szanowanie Ewy. Wyobraził sobie, że udział w nowym jego dziele tej, której zawdzięczał głównie tryumf, pierwszego utworu, był niechybną wróżbą powodzenia. Nie wątpił już o świetnej przyszłości. Wyszedłszy od Ewy, samie- rzał wstąpić do Pinharta, gdy zauważył stojącą przed domem karetkę, w której oknie ukazała się biała, zmieniona twarz jego żony obok ironicznego, złośliwie uśmiechniętego obliża Henryka.
Derstal zrozumiał w jednej chwili grożące mu niebezpieczeństwo; chciał podbieść do Zuzanny, wytłumaczyć się, ale Henryk nacisnął śpiesznie pneumatyczną sprężynę wewnątrz powozu. Koń żywo ruszył z miejsca, a młody Amerykanin, rzucając piorunujące na swą żonę wyrażenie, rozkazał donosnym głosem:
— Do pałacu!
Derstal stał na miejscu zmieszany, spoglądając za oddalającym się ekipażem. — Urządzone zdradziecką zasadzkę — pomyślał — Henryk sprowadził tu Zuzannę, aby widziała mnie wychodzącego od Ewy. Nikczemny podstęp! Co ona pomyśli? Co jej opowiadano? Niegodziwi ludzie ci Brandonowie!
C. d. n.)

DEOBNE OGŁOSZENIA
Owoce kardyzowane
Ważeczki i kit
Osoba lat 34
Słuchacz IV r. praw

Wyroki sądowe, pretenzje, legacie
W stylu Zakopiańskim
Maturzystka
Kamienica
Lakiernik
Nauczycielka
Koszyk 5-kiłowy jabłek

Zarząd pasieki
Znakomite (1 stare)
Zarząd piwnic
Váradi w Villany

Uszkodzone doskonale mydła
CAPILLATOR
Główny skład: apteka pod „Królem węgierskim“

Ekstrakt orzechowy do farbowania siwych włosów
M. Neumann
Wien I., Kärntnerstrasse 10.

Pierwszorzędna węg. fabryka kontaktu poszukuje odpowiedniego
ZASTĘPCY
dla Lwowa i okolicy.
Ważne zawiadomienie!
Edmund Brodowski
Kawiarnia Amerykańska

Bank austriacko-węgierski.
XXVII. Zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia Banku austriacko-węgierskiego
Bank austriacko-węgierski.
BANK AUSTRIACKO-WĘGIERSKI.
Billński gubernator.
Deutsch generalny radca.
Pranger generalny sekretarz.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 roku.
(Czas środkowo-europejski.)
Table with columns: POCIĄG, Do Lwowa z, Ze Lwowa do, and detailed train schedules.